



Oto pierwszy, tegoroczny numer gazetki "Szkolne Plotki". To miesięcznik dla uczniów i o uczniach naszej szkoły ale nie tylko. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Gazetka tworzona jest na platformie www.juniormedia.pl i budowana na makiecie naszego regionalnego Dziennika Bałtyckiego. Na pierwszej stronie, oprócz logotypu dziennika regionalnego, znajdziecie logo naszej szkoły.

Praca w Redakcji „Szkolnych Plotek” to nie tylko świetna zabawa, to również nauka profesjonalnego dziennikarstwa. Uczestnicy naszego szkolnego koła dziennikarskiego mają możliwość uzyskania wskazówek od profesjonalnych dziennikarzy i reporterów, szanse na udział w bezpłatnych warsztatach dziennikarskich oraz ciekawych konkursach. Kto może zostać dziennikarzem lub reporterem „Szkolnych Plotek”? Każdy. Jeśli tylko masz pomysły na ciekawe artykuły i chcesz się tym podzielić, marzysz by przeprowadzać wywiady, chcesz polecić książkę lub film albo uważasz że masz coś ważnego i ciekawego do przekazania światu- jesteś właściwą osobą, dołącz do nas! Na pewno warto. Spotykamy się zawsze w środy o godz. 15.30 w sali kl. VIB. Możesz też pogadać z naszą redaktorką Iną Rejment.

UWAGA!

STRONA 3 - TYLKO DLA ODWAŻNYCH



CO JESZCZE W TYM NUMERZE?

- Wspomnienia o tych, którzy już odeszli
- Dzień Niepodległości
- Śmiechy, hity, chachy
- O samorządzie słów kilka
- Opowiadanie Ingi Rejment

Już nie takie maluchy...



Ślubowanie I A

M.R.

11 października 2016 r. pierwszoklasiści z Pierwszej Społecznej Szkoły Podstawowej w Gdyni zostali oficjalnie przyjęci do grona społeczności uczniowskiej. Na uroczystość ślubowania przybyli rodzice uczniów, Pan Dyrektor Marek Radyko oraz starsi koledzy i koleżanki z klasy V b. Dzieci zaprezentowały program artystyczny, w którym wykazały się umiejętnościami aktorskimi. Dumni rodzice nagradzali swoje pociechy gromkimi brawami. Pierwszoklasiści ślubowali kochać Ojczyznę, być dobrym uczniem, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.

Po ślubowaniu Pan Dyrektor pasował każdego pierwszaka na ucznia gratulując i życząc samych sukcesów w długiej karierze szkolnej. Fotorelacja na str.2

A Zerówiaki już po otrzęsinach.

24 października odbyła się w naszej szkole uroczystość „Pasowania na Żaka Zerówiaka”. Był to ważny debiut najmłodszych dzieci, które w tym roku przekroczyły próg szkolnej zerówki. Do tego wydarzenia maluchy przygotowały się przez kilka tygodni. Z wielkim przejęciem zaprezentowały część artystyczną przed zgromadzonymi gośćmi. Pan Dyrektor, używając wielkiego ołówka i wypowiadając słowa: "Pasuję Cię na Żaka Zerówiaka, przyjął ich do grona społeczności szkolnej.

ŚLUBOWANIE PIERWSZAKÓW - FOTORELACJA



WIECZÓR Z DUCHAMI CZYLI O TRADYCYJACH HALLOWEEN

Święto, które przybyło do nas z Ameryki, wbrew pozorom nie pochodzi stamtąd. Ten zwyczaj, obchodzony 31 października, czyli w Wigilię Wszystkich Świętych, sięga dawnej tradycji Celtów, zamieszkujących na długo przed początkiem naszej ery dzisiejsze tereny Anglii, Irlandii, Szkocji, Walii i płn. Francji. A dokładniej - pochodzi z ceremonii celtyckich kapłanów, zwanych druidami, którzy sprawowali w pogańskiej Szkocji funkcje sędziów, lekarzy i magów. Celtowie wierzyli, że w ostatnim dniu roku - 31 października (wg ich kalendarza), duchy zmarłych odwiedzają ziemię. Duchy tych, co odeszli, przybywały wówczas do swych ziemskich domów w poszukiwaniu ciepłego schronienia. Tego dnia odbywał się też główny sabat czarownic, które zlatywały się na miotłach w towarzystwie

czarnych kotów. Wieczorami na wzgórzach palono więc ogniska, aby odstraszyć złe moce, a zmarłym wskazać drogę do domów. Aby odegnąć złe duchy, wkładano maski odstrasżające, hałasowano, zapalano światła (zabierano światło złym duchom), aby uciekły.



Nazwa Halloween pochodzi od wyrażenia "All Hallows' Eve", co oznacza Wigilię Wszystkich Świętych, kiedy to ludzie modlili się za zmarłych przed dniem Wszystkich Świętych 1 listopada.

Kultywowane powszechnie w średniowieczu praktyki Halloween nazywano Nocą Czarów. Warto też w tym miejscu dodać, że ponad 2 tys. lat temu 31 października był dniem, w którym świętowa- no potrójnie: żegnano lato, witano zimę i obchodzono święto zmarłych.

Halloween ma na świecie wiele tradycji. W Irlandii za czasów pogańskich ludzie przebrani w kolo- rowe kostiumy odprowadzali duchy do granic miasta. Niezamożni proponowali bogatym interes, który polegał na tym, że mieli odprawiać modły za dusze zmarłych w zamian za chleb.

W Anglii chodzący od domu do domu żebracy, później przebierańcy, za otrzymane datki wstawiali się za zmarłe dusze u wyższej zwierzchności. Do dziś australijskie dzieciaki odwiedzają domo- stwa z zawołaniem: "trick or treat" (figiel lub poczęstunek),

Wicie może, skąd wzięła się halloweenowa tradycja wydrążonej świecącej dyni, stawianej przed domami, by odgonić złe duchy?

Legenda powiada, iż żyjący niegdyś w Irlandii pijak Jack trafił po śmierci do piekła. Nie mogli z nim tam wytrzymać, wyrzuciono go zatem, skazując na wieczną wędrówkę po ziemi. Wyganiając Jacka, szatan dał mu kawałek palącego się węgla z ogniska, który ten włożył do niedojedzonej ogromnej rzepy. Z takim światłem "jarzynowej latarni" wyruszył na niekończącą się tułaczkę gdzieś pomiędzy piekłem a niebem.



A skąd pomysł na przebieranie się?

Celtowie wierzyli, że uwolnione duchy zmarłych krążą w halloweenową noc wokół nas. Czarny kostium miał zmylić ducha. Od rana na gan- kach domów, zwłaszcza amerykańskich, poja- wiają się rozmaite straszdyła, czarne koty, nie- to perze, pająki, a przede wszystkim - dynie. Bez nich trudno byłoby wyobrazić sobie ten dzień. Dzieci przebierają się za czarownice, potwory, duchy i chodzą od domu do domu mówiąc "Prezent albo psota". Jeśli nie dostaną słodyczy, zrobią jakąś psotę: posmarują mydłem okna, włożą szpilkę do dzwonka u drzwi, wyleją wodę lub posypią na nie mąkę.



Jak szybko zrobić najprostsze halloweenowe danie?



Gruszki tworzą korpus, słone paluszki to nogi, a dwie czerwone wisienki to oczy i mamy pa- jąki na talerzu.

A halloweenową dynią może być po prostu ja- błko z wyciętymi straszonymi oczami, ustami i nosem....

Jak widzimy z zaświatami można też kontakto- wać się inaczej - na wesoło. Może wtedy wyda- ją się bardziej "ludzkie", a przez to - mniej gro- źne?



*Gdy tylko dzień zapadnie głuchy,
Kawały sobie robią duchy.*

*Zaczyna się wśród duchów ruch,
Buch! Duch ducha w ucho.*

Buch!

Duch ducha w brzuch.

Potem duch duchowi mówi coś do słuchu

W rodzaju:

- Ty głupi duchu,

Czego bijesz po uchu?

- Ja? - mówi pierwszy duch

Bez zmrużenia powiek -

Skąd ja?

Zwariowałeś?

Może to jakiś człowiek??

PASOWANIE NA ŻAKA ZERÓWIAKA



Tym, którzy odeszli w 2016

Andrzej Wajda 6.03.1926- 9.10.2016

Polski reżyser, filmowy i teatralny. Był wielokrotnie nagradzany, a w 2000 roku otrzymał Oscara za całokształt twórczości. Sławę przyniosły mu filmy takie jak: *Kanał*, *Ziemia Obiecana*, *Człowiek z Żelaza* i *Katyń*.

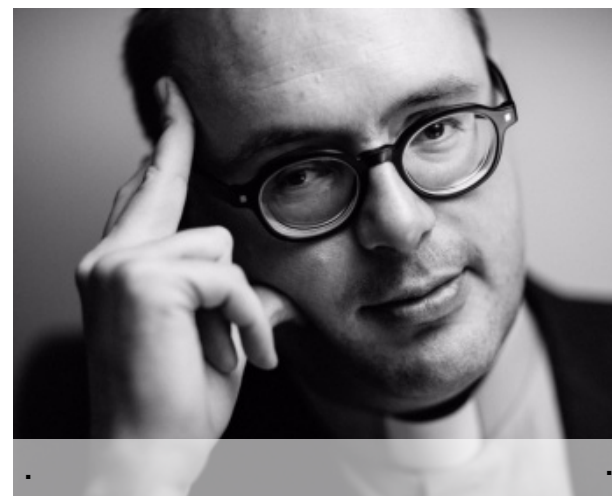


Halina Skoczyńska 02.07.1953- 17.05.2016

Polska aktorka filmowa i teatralna. Zadebiutowała m.in. w serialu *Rodzinka.pl*, *Pierwsza Miłość* i *Ojciec Mateusz*. Zmarła w wyniku udaru mózgu.

Ks. Jan Kaczkowski 19.07.1977- 28.03.2016

Ksiądz i dyrektor puckiego hospicjum św. Ojca Pio. Urodził się i dorastał w Gdyni. Nadano mu tytuł honorowego obywatela Pucka. Napisał też wiele książek takich jak: *Życie na pełnej petardzie* oraz *Dasz radę*.



Alan Rickman 21.02.1946-14.01.2016

Brytyjski aktor filmowy i teatralny, a także reżyser i scenarzysta. Znany nam jako Profesor Snape w filmie *Harry Potter*. Grał również w filmach: *Alicja po drugiej stronie lustra*, *Romeo i Julia* i w wielu innych. Zmarł na raka trzustki.

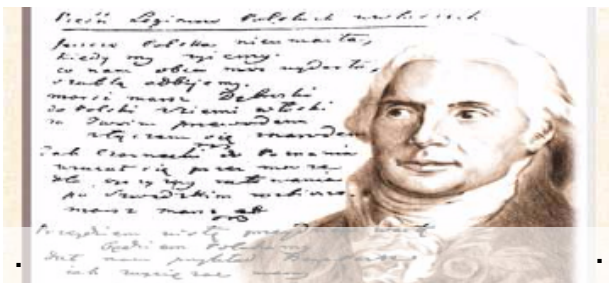


JEST POLSKA!

Święto Odzyskania Niepodległości - najważniejsze polskie święto narodowe związane z odzyskaniem w 1918 roku, po 123 latach zaborów, niepodległości.

Polska odrodziła się w 1918 roku, u kresu pierwszej wojny światowej, po klęsce trzech mocarstw zaborczych. Wojsko polskie podjęło w latach 1918-1921 twardą walkę o narodowe granice. Tak powstała Druga Rzeczypospolita. Podjęto gigantyczny trud scalania w jeden organizm trzech części państwa i narodu, które pozostawały przez ponad 100 lat w różnych systemach. Dokonało się to nadzwyczaj szybko, za życia jednego pokolenia, dzięki wielkiej ofiarności ówczesnych rodaków, ich przedsiębiorczości, zapałowi z jakim pracowali dla siebie i ojczyzny. Droga do niepodległości była jednak trudna....

Jeszcze nim doszło do ostatecznego podziału ziem polskich między zaborców, w 1794 r. wybuchło Powstanie Kościuszkowskie. Zaledwie 2 lata po III rozbiórce Polacy znowu podjęli walkę w utworzonych we Włoszech Legionach Dąbrowskiego, wiążąc swe nadzieje na odzyskanie niepodległości z Napoleonem Bonaparte.



Jeden z legionistów, były żołnierz Powstania Kościuszkowskiego, Józef Wybicki, tak pisał, dodając otuchy rodakom: **Jeszcze Polska nie umarła, Kiedy my żyjemy, Co nam obca moc wydarła, Szablą odbierzemy.**

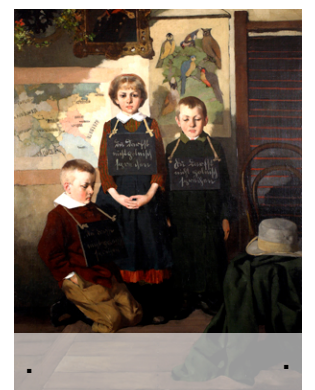
Myśl o tym, by wyzwolić kraj nie opuszczała i następnych pokoleń. W noc z 29/30 listopada 1830 r. młodzi żołnierze ze szkoły podchorążych w Warszawie pod wodzą Piotra Wysockiego chwycili za broń i ruszyli przeciwko wojskom rosyjskim. Tak rozpoczęło się Powstanie Listopadowe.

Kolejny zryw Polaków to Powstanie Styczniowe. Kolejna próba, by uczynić kraj wolnym. Niestety zakończona klęską..

Teraz zaborcy z wielką siłą zaczęli kraj germanizować i rusyfikować. Język niemiecki wprowadzono w szkołach, w tym języku uczono nawet religii. Do historii przeszedł strajk dzieci we Wrześni w 1901 roku, które nie chciały uczyć się po niemiecku. To była ich walka z zaborcą.



*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczerp Piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg...
- Tak nam dopomóż Bóg!*



Spełnienie marzeń czterech pokoleń Polaków o tym, by nasz kraj był znów wolny, przyniosła dopiero I wojna światowa i powstałe w jej wyniku olbrzymie zmiany polityczne w Europie. Druga połowa października i początek listopada 1918 roku należą do nowej epoki w dziejach naszego narodu związanej z odradzeniem się państwa Polskiego.

11 listopada 1918 roku zostaje podpisane zawarcie zawieszenia broni oznaczające zakończenie wojny. Zmienia się zupełnie sytuacja państw dotychczas będących naszymi zaborcami. Na ulicach Warszawy dochodzi do powszechnego rozbrajania stacjonujących tam Niemców. Polska jest wolna!



*Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,
Na którym z lochu, co był twą stolicą
Lat sto, swym własnym dźwignęłaś się duchem.*

*Nie przyszły ciebie poprzec karabiny
Ni wiodły za cię bój komety w niebie,
Ni z Jakubowej zstąpiły drabiny
W pomoc anioły. Powstałaś przez siebie!*

ŚMIEECHYYY, HIIIIHY ,CHACHYYYY.....

Rozmowa w sklepie:

- A sąsiadka to ciągle nowiuškimi banknotami płaci.
- Bo mam w domu specjalną maszynkę do robienia pieniędzy.
- Co pani powie! I to jest legalne?
- W 100% legalne, tylko strasznie chrapie

Jaś woła zza drzwi łazienki:

- Mamo, jaką koszulę mam dziś włożyć do

szkoły? Z długim, czy krótkim rękawem?

- Z krótkim. A czemu pytasz?
- Bo nie wiem, dokąd mam umyć ręce

Co robi trup w hotelu? Spoczywa w pokoju!

Jasio przynosi do domu gazetę, chowa ją do lodówki.

Mama pyta:

- Dlaczego chowasz gazetę do lodówki?

- Żeby była ciągle świeża!

Co mówi kabel do kabla?

- Bądźmy w kontakcie!

Spotyka się dwóch znajomych:

- Widzisz, i wygrałem

tę sprawę o przekroczenie prędkości.

- Ale jak?

- Mój adwokat udowodnił, że przy

200 km/h nie widać znaku ograniczenia do czterdziestu.

Nauczyciel na lekcji matematyki:

- Maryno, skoro w jednej dłoni mam 9 jabłek, a w drugiej mam 7 jabłek to znaczy, że...?

Maryna odpowiada:

- To znaczy, że ma pan bardzo duże dłonie, proszę pana.

Puk, puk!- Kto tam?

- Matematyka.- Sama?

- Nie, z zagrożeniem.

Na lekcji języka

polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz "chętnie" w zdaniu:

"Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach."?

Zgłasza się Jasio:

- Kłamstwem, panie profesorze!

Uwaga!

Czekamy na Wasze listy. Jesteśmy ciekawi Waszych opinii.

Piszcie do nas w każdej sprawie na adres redakcji: szkolneplotki@pssp.edu.pl

W kolejnym numerze:

-nowe żarty i żarciki
-przepis na coś na ząb
-świeżynki świąteczne
-Andrzejki i Katarzynki
-fale , loki , koki czyli afery fryzjera
- w czym na sylwka?
-kącik dla maluchów
-nowe wywiady i inne nowości

POTWORNĄ UCZTA CZYLI COŚ NA ZĄB

Atak pajaków

Składniki:

- 5 jajek
- 14 czarnych oliwek
- sól, pieprz, słodka czerwona papryka

Wykonanie:

Jajka ugotuj na twardo, obierz, pokrój na połówki. Posól, popieprz. Potem 10 oliwek przekrój na pół, a 4 pozostałe- na cienkie paski. Na każdym jajku połóż połówkę oliwki, a obok cienkie paseczki- to będą nogi pajaka. Całość posyp czerwoną papryką.

Mumie wracają!

Składniki:

- 5 małych parówek
- kilkanaście długich nitek spaghetti
- 5 czarnych oliwek
- keczup

Wykonanie:

Ugotuj parówki oraz makaron według przepisu. Oliwki pokrój w okrągłe plasterki. Ciepłe parówki owiń nitkami makaronu. Na wierzchu każdej połóż plasterki oliwki. Całość polej keczupem.



NOWY SAMORZĄD SZKOLNY WYBRANY



Z dniem 08.11.2016 r. powołany został Samorząd Uczniowski na rok szkolny 2016/2017 w składzie:

1. Zosia, klasa 6B- Przewodnicząca
2. Lena, klasa 4A- Zastępca
3. Dominik, klasa 3C- Sekretarz
4. Ola, klasa 3B- Sekcja organizacyjno-porządkowa
5. Nikodem, klasa 5A- Sekcja organizacyjno-porządkowa

Pracę nowego Samorządu Uczniowskiego będą nadzorowały uczennice klas VI- Inga oraz Oktawia. Opiekunami Samorządu Uczniowskiego są pani Joanna Konkiel oraz pani Marta Wysocka.

ZAGRODA

OPOWIADANIE INGI REJMENT

W Rivendell roilo się od turystów nawet poza sezonem. Mimo, że nie było tam wielu atrakcji, gości ciągnęło do czegoś uważanego za niespotykane. Była to niewielka zagroda mieszcząca się na obrzeżach miasta. Niezwykłe było w niej to, że za dnia nie było tam żywej duszy, za to nocą widywano tu więcej niż dziwne istoty. Nieliczni sądzili, że to duchy, inni że kosmici, a zdecydowana większość mieszkańców Rivendell po prostu w to nie wierzyła.

Magda miała 10 lat. Miała blond włosy, była chuda i raczej wysoka. Razem z przyjacielem, Kubą, z którym chodziła do klasy, uwielbiali rozwiązywać różne zagadki, a w szczególności te związane z duchami i innymi zjawiskami. Dlatego gdy usłyszeli o tajemnicy Zagrody musieli ją rozwiązać. Postanowili, że plan wprowadzą w życie najszybciej jak to możliwe.

Wieczorem Magda wytłumaczyła się rodzicom z późnego wyjścia typową wymówką: *Idę na noc do koleżanki*. Rodzice, nie widząc powodu dlaczego córka miałaby nie iść, zgodzili się. Zabrała ze sobą telefon i latarkę, czyli według niej najpotrzebniejsze rzeczy. Wraz z Kubą szli ulicą Kwiatową. Do Zagrody zostało im zaledwie kilkanaście metrów. Wokół nie widzieli ludzi, nawet turystów, których za dnia było tak wiele. Trudno było się dziwić. Właśnie wybiła północ.

W końcu dotarli na miejsce. Nie mogli się nadziwić, co ciągnęło ludzi do zwykłej zagrody? Czemu fotografują ją tak, jakby to był kosmita? A może właśnie tam był i za chwilę miał ich nastraszyć...

Nie czekając ani chwili dłużej schowali się za największymi krzakami. Obserwowali z ukrycia, czy nikt nie nadciąga, ale wokół widać było tylko ciemność i ani jednej żywej duszy. Zrobiło się już zimno, Magda narzekała, że niepotrzebnie było wyruszać na tą wyprawę. Kiedy już mieli wracać, usłyszeli tupot w stronie Zagrody. Odwrócili się napięciem. Kuba chwycił latarkę i oświetlił tajemniczą postać. Ku ich zaskoczeniu nie był to ani duch, ani kosmita. Był to pan Waldek- miejscowy ogrodnik.

Nie czekając dłużej Magda wyszła z krzaków i powiedziała:

-Zaraz, zaraz, czegoś tu nie rozumiem... Co pan tu robi?

-Ja...- powiedział skrzepowany ogrodnik. -Zaraz wszystko wam wyjaśnię. Zapraszam was zatem na gorącą czekoladę. Taka zimna noc. Pewnie zmarzliście.

Pięć minut później siedzieli przy stole w domu pana Waldka. Ten zaczął im opowiadać całą historię:

-Pewnie jesteście zdziwieni, co taki stary koń jak ja robi w Zagrodzie w środku nocy? Otóż tak jak wy próbuje rozwiązać zagadkę pustej Zagrody. Bo zakładam, że po to tu przyszliście?- uśmiechnął się ogrodnik.

Kuba i Magda kiwnęli głową.

- I nawet nie zgadniecie co odkryłem? Tych zwierząt nie ma, nigdy nie było i nigdy nie będzie. Jest tu dla nich zbyt niebezpiecznie. W tej okolicy, jak już zdążyłem zauważyć przez wiele nieprzespanych nocy, polują myśliwi. Prędko zastrzeliliby zwierzęta. Dlatego nierozsądne jest trzymanie ich tutaj. A ta plotka jest właśnie o mnie. To ja siedzę tu nocami, by odkryć rozwiązanie. No i dopiąłem swego.

Kuba i Magda wrócili do domu w środku nocy, a rodzice nawet nie kazali im się tłumaczyć. Pan Waldek zadzwonił do nich i powiedział gdzie są i co się stało.

Dzień później gazety pisały o tajemniczej istocie, którą w rzeczywistości był ogrodnik. Liczba turystów zmniejszyła się gwałtownie, chociaż trudno im się dziwić.

Pozostała jednak jeszcze jedna istotna sprawa. Czemu zbudowano Zagrodę? Prawdopodobnie był to niedokończony projekt gospodarstwa. Właścicielowi wystarczyło pieniędzy tylko na tę jedną część i nigdy projektu nie dokończył. Nie jest to jednak do końca pewne. Możliwe, że to zawsze będzie tajemnica... Tajemnica Zagrody w niewielkim miasteczku... Rivendell.